

Czwartek 2-go Lutego 1939

Cena egz. pojed. 10 gr.

Rok 46

Opłata pocztowa niszczona gotówką

Wydanie II

Nr. 14

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8, nr 23

Niniejszym zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że wyłączną sprzedaż **piwa i porteru** na m. Grudziądz i okolice, powierzyliśmy

p. Konradowi Rolewiczowi
w Grudziądzu, ul. Groblowa 23

do którego uprzejmie prosimy zwracać się z wszelkimi zamówieniami.

Zjednoczone Browary Warszawskie
p. f. „Haberbusch i Schiele“ S. A.

Rzeczywistość i fikcja polityki Ozonu

Naczelny organ Ozonu, „Gazeta Polska”, w artykule pt. „Rzeczywistość i fikcja naszej polityki” uważa, że hasła wniesione przez Ozon do polskiego życia politycznego stały się „niewątpliwie nowością”!

„Zasada obronności państwa — pisze „Gazeta Polska” — została rozszerzona na sferę życia społecznego i gospodarczego i wprowadzona jako kapitalna podstawa wychowania ideowego całego społeczeństwa.”

Co w takim twierdzeniu jest rzeczywistością, a co fikcją?

Rzeczywistością jest fakt, że zasada obronności kraju zawsze obejmowała sferę polskiego życia społecznego, nie wyłączając szerokości sfer chłopskich i robotniczych, które dały temu dowód w pamiętnym roku 1920 i teraz jeszcze zasadę tę wyznawają.

Fikcją jest, że Ozon hasło to rozszerzył. Powiedzmy, że Ozon hasła tego w celach partyjnych raczej nadużywał!

Dруга „nowość” wedle „Gazety Polskiej”:

„Idea przekreślenia starych sporów partyjnych, odrzucenie przeszłości, jako czynnika pieniaczych różnic i szkodliwych nienawiści, stała się ożywczym prądem świeżego powietrza i niesporną prawdą...”

Gdzie tu rzeczywistość, a gdzie fikcja?

Rzeczywistością jest fakt, że zanim jeszcze w Polsce myślano o sanacji, a więc również i o Ozonie, społeczeństwo wyznawało ideę przekreślenia starych sporów partyjnych. Przeszkodził pochodowi tej idei przewrót majowy.

Fikcją jest, że Ozon, pieniacze różnice i szkodliwe nienawiści usuwa. Powiedzmy, że Ozon jest tym czynnikiem w obecnej rzeczywistości polskiej, który odtraca każdą re-

Co czeka Europę

Trzy przemówienia: Bonnet — Chamberlaina — Hitlera

W obecnej sytuacji europejskiej zwracają uwagę przemówienia trzech mężów stanu państw, na które w obecnym położeniu zwrócone są oczy Europy. Od ustosunkowania się tych państw zależy... pokój w Europie.

Na bankiecie sekcji federacji radykalno-socjalistycznej w Angoulême minister spraw zagranicznych Francji p. Bonnet wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet — Europa nie przeżywała chwil tak burzliwych, jak te, których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy. Każdego niema! tygodnia wyrastają przed nami nowe przeszkody, dołączając się do tych, które musieli zwalczać nasi przodkowie: wojna w Hiszpanii i na dalekim wschodzie, żądania włoskie, niepokój w Europie środkowej.

Pragniemy szczerze pokoju — stwierdził z naciskiem minister Bonnet — i to pokoju ze wszystkimi narodami. Ale gdybyśmy stanęli pewnego dnia w obliczu trudności, bę-

dziemy stawiać im na czoło z zimną krwią, jak przystało na naród pewnych przeznaczeń.

Mobilizacja armii francuskiej we wrześniu r. ub. wykazała, iż w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż, tak jak to miało miejsce zawsze w ciągu jej długiej historii. Ci, którzy liczą na upadek Francji zawiodą się boleśnie.

W Birmingham przemawiał premier angielski p. Chamberlain. Przemówienia tego oczekiwano z wielkim zacięciem.

Wrażenie atoli tej mowy jest takie, jakby Chamberlain wcale nie przemawiał.

Premier angielski ograniczył się bowiem do powtórzenia swych dawnych deklamacyj o możliwości pokoju, pojednania, dobrej woli wszystkich partnerów itd. Więcej ciekawe jest napewno to, co premier angielski przemilczał, mianowicie ani słowem nie wspominał ani o Hiszpanii, ani o Tunisie. Taka pogoda ducha widocznie dogadza mentalności liderów angielskich, na których bankiecie

wyłożył Chamberlain obraz swojej polityki.

To „nicniemówiące” przemówienie Chamberlaina wpłynęło zapewne na młdy ton, w jaki uderzył Hitler w swej mowie, wygłoszonej w poniedziałek wieczorem w Reichstagu.

Hitler nie powiedział nic sensacyjnego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Hitler w swej ostatniej mowie nie napadł na państwa demokratyczne, jak to był zwykły ostatnio czynić. Przeciwnie, powiedział iż dla Niemców jest zupełnie nieważne, jaką formę państwową posiadają inne narody. „Nie mamy żadnego powodu zwalczać innych narodów dlatego, że są demokratyczne. Tak samo nie mamy żadnych zainteresowań w tym, aby idee narodowego socjalizmu przeszczerpić innym narodom”.

Powiedział też Hitler, że Niemcy staną każdej chwili przy Włochach, gdyby im wypowiedziano wojnę.

Nie powiedział jednak kanclerz Rzeszy, co będzie, jeżeli Włochy z kimkolwiek rozpoczną wojnę? I tutaj Hitler wolał nieodpowiedzieć, gdyż zbyt otwarte poparcie antyfrancuskich roszczeń Włoch skłoniłoby Francję do jeszcze większego zacieśnienia węzłów, łączących ją ze wschodem Europy, czego właśnie Hitler najmniej sobie życzy, a z drugiej strony wpłynęłoby również na otrzeźwienie Anglii i bardziej śmiałe spojrzenie w oczy rzeczywistości.

Do powstrzymania „terroru krasomówczego” skłoniła Hitlera również i nędza i niedożywianie ludności niemieckiej. Lud niemiecki coraz więcej sarka, a sytuacja wewnętrzna z dnia na dzień się pogarsza.

Przemówienia trzech mężów stanu nie wyjaśniły sytuacji międzynarodowej w Europie. Może przyczyni się do tego Mussolini, który ma przemówić w sobotę.

Czy reorganizacja rządu?

Już wkrótce po wyborach sejmowych mówiono w kołach ozonowych, że Ozon wskutek swego sukcesu wy-

kę, wyciągniętą do współpracy, aby Polskę z marazmu politycznego wreszcie wyprowadzić. Dowód: odpowiedź Ozonu na ostatnie uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego!

I w takiej rzeczywistości wszelkie próby ze strony Ozonu zjednoczenia narodu nie mogą przynieść rezultatów i są istotnie „zwyczajną żonglerką słowami”.

St. K.

borczego musi uzyskać większe wpływy na skład rządu i jego politykę. Obecnie pogłoski te znowu ożyły i przybrały formę skonkretyzowaną.

Mówi się mianowicie o tym, że premier Składkowski ma zamiar zrealizować pewne swoje projekty, zrezygnuje mianowicie z kierownictwa Min. Spraw Wewnętrznych i zatrzyma tylko kierownictwo rządu, przy czym ministrem spraw wewnętrznych miałby zostać szef sztabu Ozonu, poseł p. Wenda. W ten sposób spełnione byłoby zasadnicze życzenie Ozonu co do większego wpływu na politykę rządu.

Czy u nas panuje totalizm?

Twierdzimy, że u nas w całej rozciągłości panuje totalizm, czyli podporządkowanie wszystkich czynów, myśli, każdego kroku obywatela, narzuconym nie z góry i siłą ideom i prawdom. Coprawda są pisma pro-rządowe, które usiłują te twierdzenia obalić, jednak to się nie udaje. Są znowu inni ludzie, którzy w swej naiwności głoszą, że Polsce dopiero zagraża totalizm ze strony grupy planistów Ozonu, ze strony pewnych jednostek Ozonu (płk Wenda), upierają się ci ludzie, w swym maniactwie, że żyjemy w swobodzie, czysto polskiej, demokracji. Są to twierdzenia błędne i szkodliwe, bo pozwalają w spokoju gruntować się obecnemu systemowi w Polsce!

Popatrzmy bowiem na parę wy-cinków życia w Polsce, by przekonać się o prawdziwości naszych twierdzeń.

Centralizacja życia publicznego w Polsce doszła do ostatnich granic. Związana z nią biurokracja rzadko kiedy, decyduje na niższych szczeblach hierarchii urzędniczej, odsyłając najniższą sprawę do zadecydowania i rozstrzygnięcia czynnikiem decydującym. O wszystkim dzisiaj decyduje Warszawa. Gdy się ponadto wpatrzymy dobrze w samorządy i ich gospodarcze pociągnięcia to prawdziwość twierdzenia o centralizacji życia nie ulega najmniejszej kwestii.

Weźmy znów dla przykładu, olbrzymie prerogatywy i uprawnienia władzy policyjnej w Polsce, — to znów przez porównanie z państwami, które wyraźnie oświadczają, że są totalnymi — różnicy nie będziemy widzieli prawie żadnej.

Ordynacje wyborcze do parlamentu i samorządu, dają tak olbrzymie pole do ingerencji, do wglądania w wolę obywateli państwa, o czym wszyscy piszą i mówią, że tutaj nie może być żadnych złudzeń, co do tej prawdy, że na tym najważniejszym odcinku pracy państwowej, na odcinku ustawodawczym — wola obywatela została skrepowana do maksimum. I nowe projekty ordynacji z poszerzeniem wpływu państwa przez nominację posłów, czy radnych w samorządach są tylko dalszym etapem umacniania totalnego systemu, a nie jego zakładania.

W rozważaniach tych nie chodzi bynajmniej o określenie formy totalizmu w Polsce. O powiedzenie wprost, kto tę władzę totalną sprawuje. Bo to jest z jednej strony niepotrzebne, a z drugiej ogólnie znane. Chodzi tylko o odpowiedź, tym publicystom ozonowym, którzy twierdzą, że u nas totalizmu nie ma!

Wglądnijmy bowiem w oświatę. Porównajmy programy szkolne z przed lat dziesięciu (kiedy ledwie zaczęło kiełkować wychowanie państwowe) z dzisiejszymi. Stwierdzimy olbrzymią różnicę. Dziś wychowanie jest zglajszaltowane. Jest nastawione wybitnie w jednym kierunku. Dziś pewne dane naukowe, wychowawcze są podawane w specjalnym sosie totalizmu wychowawczego. Dziś uczniowi szkoły powszechnej czy średniej bardzo trudno będzie znaleźć drogę obiektywizmu i bezstronności w późniejszym życiu. To co piszemy jest jednak prawdziwe i to też daje najlepsze świadectwo naszej prawdzie!

Przeskoczmy do innej sprawy.

Głoszenie wyłączności pewnej grupy ludzi w Polsce. Przyznawanie sobie jedynie zasług w budowaniu Polski i wskutek tego rozdawanie jedynie sobie praw. Nieuznawanie żadnych ludzi i ich projektów z poza grona tych wybranych. Ignorowanie wszelkich głosów opozycji polskiej (sprawa brzeska, — Nowosielce — itd.). Ustalenie po cichu — choć niejednokrotnie — przymusem pewnych norm prawnych w Polsce — czyż te wszy-

stkie przytoczone przykłady nie są znakami, że w Polsce panuje totalizm.

Dziś jesteśmy w Polsce z łaski rządu na wolności, jak powiedział Nowakowski Zygmunt po ogłoszeniu ostatnich dekretów i to zdanie świetnego pisarza, najlepiej oddaje dzisiejszą totalną sytuację w Polsce. Słodkie słówka, zaprzeczenia panów z Ozonu nic na to nie pomogą!

Swor.

Biurokracja rośnie a ceny zboża nie Milion zł na kontrolerów opłat przemiałowych

Polska Agencja Agrarna dowiadyduje się, że Izby Skarbowe w całym kraju zaangażują w najbliższych dniach około 250 (14—18 na każdą Izbę) nowych pracowników do kontroli opłat przemiałowych. Na koszty, związane z utrzymaniem dodatkowego personelu kontrolującego, wyasygnowano 1.000.000 złotych, pochodzący z wpływów, jakie dają opłaty od przemiału maki i kaszy.

Widzimy więc, że aparat biurokratyczny rośnie — i to bez wpływu na ceny zboża.

Fakt powiększania personelu kontrolnego najlepiej świadczy, jak bardzo nasze życie gospodarcze przeżarte jest biurokratyzmem. Przy każdej, choćby najdrobniejszej nowości, powstaje drogi aparat kontrolny. To ciągle kontrolowanie obywa-

tela jest swoistą cechą biurokracji, ale zarazem też wymową stosunków na wsi, jak niemniej też wymową u-stosunkowania się obywateli do władz.

Naszym zdaniem stwarza się tutaj błędne koło. Jeżeli się bowiem powiększa jakiś aparat kontrolny, to musiały zachodzić w jakiejś dziedzinie nadużycia. Jeżeli zaś zachodzą nadużycia, w tym wypadku w opłatach przemiałowych, to nędza na wsi musi być taką, że do takich „prze-stępstw” ludzi poprostu zmusza. I zaczyna się błędne koło: drobne prze-stępstwa — wzrost kontroli — wzrost kosztów kontroli. A co z tego zyska chłop - rolnik?

St. K.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Ozon się „spieszy”. Wobec tego, że w pierwszych dniach lutego posłowie niezależni mają zgłosić projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, Ozon polecił podobno swym prawnikom przyspieszenia prac nad ozonowym projektem wyborczym.

„Porozumienie” posłów i senatorów nastąpiło — nawet za zgodą Ozonu. Grupa tych parlamentarzystów ma zapewnić przywilej opiniowania wszelkich projektów i spraw związanych z Kościołem katolickim i etyką chrześcijańską.

Rozszerzenia władzy dla prezesa klubu parlamentarnego Ozonu ma dokonać ozonowa komisja dyscyplinarna, a to w związku z samodzielnym wystąpieniem kilku posłów ozonowych.

Krakowski Kurier Poranny i Wieczorny przestał wychodzić. Wydawnictwo to było zbliżone do krakowskiego Klubu Demokratycznego. Czynione są starania wznowienia tego wydawnictwa.

Dalsze wykluczenia. Zarząd powiatowy Stronictwa Ludowego we Włoszczowej wykluczył ze stronnictwa Józefa i Jana Wiater z Damian z szkodliwą działalnością dla Stronictwa.

Ze świata

W Kongo belgijskim nastąpił kilka-krotnie wybuch wulkanu Nayamalagiwa. Tysiące hektarów lasów i plantacji jest zalanych lawą i zaspanych popiołem. Dużo jest ofiar w ludziach.

Pociąg pociąg Bazyła — Ostenda wpadł na stojącą lokomotywę i wykołcił się. Jest dużo zabitych i rannych.

W pobliżu Kolonii z powodu gęstej mgły samolot pasażerski linii powietrznej Paryż—Berlin uderzył skrzydłem o komin fabryczny i spadając, rozbił się. Zginęło 6 osób.

W japońskiej kopalni węgla Kasuya wydarzyła się eksplozja gazu. W chwili katastrofy w kopalni znajdowało się 61 górników. 43 udało się uratować. Los 18-tu jest nieznany.

Na północnym wybrzeżu Francji, w okolicy miejscowości Saintbrieu morze wyrzuciło szczałki statku francuskiego „Caenbourg”, który wyszedł 20 stycznia z Caen do Nantes, z ładunkiem węgla.

Los 27 marynarzy załogi jest nieznany.

Na linii Cambridge—Londyn wydarzyła się katastrofa kolejowa, spowodowana przez gęstą mgłę. Dwa pociągi osobowe, jadące do Londynu, zderzyły się. Ofiarą wypadku padło 2 zabitych, 20 ciężko rannych.

Z Allahabad w miejscowości Bareilly (Indie Bryt.) wybuchły starcia pomiędzy ludnością hinduską a muzułmanami. Podczas tych starć 6 osób zostało zabitych, a 90 odniosło obrażenia.

W południowej Anglii i Walii szalała niezwykle gwałtowna zima śnieżna. Wiele miejscowości w pobliżu Chilton było pozbawionych światła oraz połączeń telefonicznych z powodu zerwania kabli. W West Dorset i Exmoor zasypany śnieżne przekraczają 2 metry wysokości.

W Berlinie wykonano trzy wyroki śmierci: ścięto bandytę, który napadł na taksówkę, osobnika, który zastrzelił policjanta i groził śmiercią dwóm funkcjonariuszom partyjnym, wreszcie mordercę, który zamordował własną żonę.

Przy brzegach Portugalii podczas silnej burzy rozbiła się łódź rybacka. Spośród 13 członków załogi uratowało się tylko pięciu.

W Brukseli otrzymano wiadomości z Dalekiego Wschodu o śmierci misjonarza ojca Dangrenau i 96 Chińczyków. Jak przypuszczają, misjonarz belgijski i Chińczycy zginęli w ubiegłą niedzielę w miejscowości Siaonoor podczas walk pomiędzy Chińczykami i Japończykami.

Sejm węgierski uchwalił ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej, która trwa w zasadzie 3 lata, w praktyce jednak trwać ma 2 lata.

Burza śnieżna szaleje nad stanami północnymi Ameryki. Cały ruch uliczny w Chicago został sparaliżowany.

W pobliżu Eupen (Belgia) zderzyły się 2 samochody, przy czym 5 osób poniosło śmierć.

Na Dunaju ma być wybudowany most, który połączy rumuńskie miasto Corabia z bułgarskim miastem Swistrow. Koszta budowy wyniosą 2 i pół miliona lei.

Na ulicy Rio de Janeiro spadł samolot wojskowy, uszkadzając trzy domy. Załoga samolotu, składająca się z 2 osób zginęła na miejscu.

Samolot wojskowy uległ katastrofie w Guidonil, spadając na dach jednego z domów. 3 lotników poniosło śmierć.

Co piszą inni...

NIE TRZEBA OBCYCH WZORÓW

Na ten temat mało się pisze, ale słusznie zauważa „Polonia”, że nie trzeba szukać nowych obcych wzorów ordynacji wyborczej, skoro w Polsce mieliśmy dobrą ordynację wyborczą. Pierwszy raz w Polsce wybory do parlamentu odbywały się mniej więcej przed 20 laty. Przypomina o tym „Polonia”:

„Minęło od tego czasu 20 lat. Zdażyliśmy w tym czasie dokonać dwu zmian systemu wyborczego. Jednej w sierpniu 1922 r., nie naruszającej w zasadzie na linii przewodnich dekretu Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r., drugiej — krańcowo z nimi sprzecznej — z lipca 1935 r.

Po tym drugim, nieudanym eksperymencie, potępionym wreszcie nawet przez jego autorów, stoimy przed czwartą próbą dania społeczeństwu takiego systemu wyborczego, który by dał przedstawicielstwo narodowe, przez nikogo w państwie nie kwestionowane, cieszące się należytych autorytetem.

Jakże wskazanym by było, by ci, w których ręku spoczywa odpowiedzialność za nową ordynację wyborczą, a którzy tak często zwykli się powoływać na pozostawione przez Józefa Piłsudskiego dziedzictwo myśli i wskazań, sięgnęli do dekretu z 18 listopada 1918 r., nierozdzielnie z Jego nazwiskiem związanym... Nie tyle może po to, by kopiować ustalone w nim szczegóły, ale by przypomnieć sobie zasady ideowe i założenia prawno-polityczne, na których naród wybierał swych przedstawicieli na pierwszy Sejm Wolnej Ojczyzny.”

NIE BARDZO SIĘ PRZEJMUJĄ

W związku z odpowiedzią rządu na interpelację posłów OZN w sprawie żydowskiej żargonowy „Hajnt” pisze (podajemy za „Naszym Przeglądem”):

„P. premier zaspokoili wreszcie naprężoną ciekawość 116 posłów OZN z gen. Skwarczyńskim na czele. Teraz wiedzą oni już wszystko. Dodajmy, wiedzą akurat tyle, ile — wiedzieli już przed tym. Odpowiedź premiera stanowi oficjalne resume biegu myśli wielokrotnie już wypowiedzianego przez prasę obozu rządowego. Premier nie mógł ujawnić jakichś nowych, nieznanych komukolwiek lub ukrywanych rzeczy po prostu dlatego, że ich nie ma. Wie o tym każdy czytelnik gazet w Polsce, a tym bardziej wiedzieli o tym 116 interpelantów.”

Jak z tego wynika, żydzi nie bardzo się przejmują interpelacjami „Ozonu” w sprawie żydowskiej...

ZAMIAST ZJEDNOCZENIA — ROZCHODZENIE

Na wywody prasy ozonowej o zjednoczeniu narodowym p. Niedziałkowski odpowiada w „Robotniku”:

„Publicyści i działacze naszych kierunków „totalnych” i „ówierc totalnych”, czy „pół-totalnych” nie umieją albo nie chcą zrozumieć rzeczywistości polskiej. Nie chcą widzieć, że sami stanowią drobne i uprzywilejowane grupki biurokratyczne, i ruchy masowe Polski kroczą innymi zupełnie szlakami historycznymi.

Nad tymi prawdami warto się zastanowić. Bo publicystyka „ozonowa” robi wszystko, by w Polsce się rozchodzono coraz to bardziej; nie podejmuje żadnego starania, by w Polsce się do siebie zbliżano.

Przykład typowy — to sprawa zmiany ordynacji wyborczej.”

Jaka będzie przyszła ordynacja wyborcza?

Szeroka opinia publiczna przede wszystkim oczekuje zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Tymle się przecież mówi o dopuszczeniu szerokich warstw narodu do współpracy w życiu publicznym. To też naród czeka!

Narazie na ten temat istnieją same tylko pogłoski, które warto zanotować.

NOMINACI W SEJMIE

W kołach parlamentarnych twierdzi się z całą stanowczością, że biuro planowania OZN opracowuje projekt nowej ordynacji sejmowej.

Projekt opierać się będzie na częściowym nominowaniu posłów, podobnie, jak to ma miejsce w Senacie. W ten sposób — twierdzą dalej — postawiona będzie tama przeciw opozycji, która mogłaby się przedostać do parlamentu w większej liczbie, na skutek zmiany składu samorządów dokonanej w ostatnich wyborach.

Wszystkie te projekty, jak widać, zmierzają do wprowadzenia nominatów za wszelką cenę — albo do samorządu, albo wprost do parlamentu.

PROJEKT POSŁÓW NIEZALEŻNYCH

Referent prasowy grupy posłów niezależnych zakomunikował prasie, iż już w połowie lutego niezależni wystąpią z własnym projektem wyborczym.

Projekt ten już jest gotowy. Pracowało nad nim kilku posłów, którzy uzgodniwszy swe poglądy dali im wyraz w jednym wspólnym projekcie. Z tego też względu, nie ujrzą one światła dziennego. Niemożliwym jest to chociażby dlatego, iż posłów niezależnych jest zaledwie 23, a do wniesienia dwóch projektów ustawy o ordynacji wyborczej potrzebny byłoby co najmniej 30 podpisów. Ci sami posłowie musieliby zatem podpisywać dwa różne, sprzeczne z sobą projekty.

Istniał wprawdzie projekt, aby do podpisania projektu nowej ordynacji wyborczej zaprosić Ukraińców, zrezygnowano jednak z tego pomysłu, ordynacja bowiem ma podobno zawierać — kurie wyborcze dla mniejszości narodowych.

Jak już wspomnieliśmy, projekt ten otoczony jest na razie tajemnicą. Do powszechnej wiadomości dociera ją na jego temat różnorodne pogłoski.

Mówi się o tym, iż nowa ordynacja wyborcza zniesie przede wszystkim krzywdzący masę ludową przepis o wyborze senatorów przez elitę — ludzi z wyższym wykształceniem, zapraszanych bądź delegowanych przez odpowiednie organizacje na e-

lektorów, wybierających senatorów. Głosowanie na senatorów ma być powszechne, a o uprawnieniu do głosowania ma decydować jedynie wiek wyborczy.

Przepis o mianowaniu części senatorów przez Prezydenta Rzplitej ma być nadal utrzymany.

Co się tyczy ordynacji wyborczej do Sejmu to projekt ten wprowadzić ma prawo zgłaszania kandydatów na posłów przez odpowiednią ilość, podobno 500 obywateli. Głosowanie odbywałoby się miało na nazwiska, a nie na listy polityczne. Listy polityczne będą jednak wprowadzone.

Wolno jednak będzie, tak jak przy wyborach samorządowych głosować na kandydatów umieszczonych na różnych listach.

Trudno dociec, ile w tych pogłoskach prawdy. Jedno jest pewne, iż projekt nowej ordynacji będzie przez posłów niezależnych niebawem zgłoszony.

Ukażą się więc dwa projekty ordynacji wyborczej. I jeżeli nad projektem posłów niezależnych możnaby jeszcze podyskutować, to o projekcie ozonowym wogóle szkoda gadać. Totalistyczne zakusy Ozonu są aż nadto widoczne.

O nowe ceny na buraki cukrowe

Od dłuższego czasu toczą się konferencje pomiędzy Związkiem Zawodowym Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska, a Związkiem Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego i Związkiem Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego przy Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych — w sprawie nowych cen na buraki cukrowe w przyszłej kampanii. Jak się dowiadujemy, mimo odbycia kilku posiedzeń sprawa cen nie została pomiędzy zainteresowanymi stronami uzgodniona, wobec czego prawdopodobnie zostanie ona, podobnie

jak i w roku ubiegłym, oddana pod arbitraż rządowy.

Sekretarz naczelny Stron. Lud. przed sądem

Sekretarz naczelny Stron. Ludowego, p. J. Grudziński, stanął przed sądem grodzkim w Warszawie oskarżony o polecenie odbicia i rozesłania w teren bez podpisu i bez cenzury

klepsydry z nazwiskami ludowców, zmarłych w sierpniu 1938 r.

Sędzia Rudnicki po wysłuchaniu wyjaśnień oskarżonego oraz obrony, wnoszonej przez mec. Babskiego, wydał wyrok uniewinniający.

Obrady rolnictwa nad programem radia wsi

W Poznaniu obradowała pod przewodnictwem prezesa Wlkp. T. K. R., p. Stanisława Mikołajczyka, rada komisja dla wiejskiego programu radia.

Jak wynika z obrad, dzięki ścisłej

współpracy Rozgłośni Poznańskiej komisja doradczą, udało się znacznie polepszyć układ programów i więzy między chatą chłopską a mikrofonem. Komisja przyjęła z zadowoleniem zapowiedź generalnej dyrekcji P. R. u-

tworzenia specjalnych referentów dla programu wiejskiego. Wyrażono również opinię rozszerzenia horyzontu zagadnień społecznych, którymi wieś bardzo żywo interesuje się. Stwierdzono również, że niestety zagadnienia te z powodu cenzury nie przechodzą przez mikrofon.

Komisja postanowiła utrzymać w programie pozycję — gawędy red. Rączkowskiego na temat „Co słychać wśród rolników”. Postanowiono również domagać się przybycia do Poznania wozu transmisyjnego celem nagrania na płyty autentycznych obrazków z życia wsi poznańskiej.

Na zakończenie komisja omówiła sprawę drożyzny sprzętu radiowego i abonamentu, dowodząc, że ze względu na charakter pogranicza zachodniego konieczne jest szybkie przystąpienie do produkcji tanich aparatów ludowych.

Wieś żąda rowerów za 70 zł

Na zebraniach Kółek Rolniczych rozlegają się ostatnio coraz częściej głosy o rowery dla wsi. Rolnicy, szczególnie drobnicy, mają masowe zapotrzebowanie na ten środek komunikacji. Ale, ich zdaniem, dla nabywcy ze wsi rower nie może kosztować więcej, jak 70 zł.

Tak się odplaca...

Dowiadujemy się, że wyrzucony ze Stronnictwa Ludowego poseł Pieniążek nie został wybrany, mimo kandydowania do Rady Miejskiej w Przeworsku. Taki to niewdzięczny jest ten naród.

Przepadł we wyborach

W miasteczku Kórniku w pow. śremskim, silnym dotychczas ośrodku endecji — nie został wybrany do Rady Miejskiej miejsc. przywódca S.

Nar. niej Lehman. Czyżby endecy stracili zaufanie do swych „führerów”?

Wybory nowych władz Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego

Lwów, 31. I. (PAA) Dnia 3 lutego odbędzie się we Lwowie posiedzenie nowo wybranego zarządu głównego Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, na którym zostanie wybrane prezydium w składzie prezesa, 4 wiceprezesów i 3 członków zarządu.

Utrzymuje się pogłoska, że prezesem zostanie b. pos. Br. Gruszka, przewodn. Rady Naczelnej Stron. Ludowego. W razie gdyby Br. Gruszka nie kandydował zostanie wysunięta kandydatura obecnego prezesa Myszkowskiego.

Prezes Wlkp. Izby Rol. i wojewoda poznański o dobrowolnych organizacjach rolniczych

Na posiedzeniu budżetowym Rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej przemawiał prezes Izby, p. Jan Morawski, podkreślając na końcu przemówienia, że osiągnięte dodatnie efekty pracy Izby w ciągu ostatniego trzylecia były w dużym stopniu umożliwione i ułatwione przez właściwy na terenie Wielkopolski sposób organizacji pracy i współpracy po-

między Izbą Rolniczą a organizacjami społecznymi, rolniczymi i samorządem.

Również wojewoda poznański p. Maruszewski, stwierdził, że dodatnią cechą życia robotniczego w Wielkopolsce była ścisła koordynacja prac na terenie rolniczym, podejmowanych czy to przez władze państwowe, czy samorząd rolniczy. czy też

organizacje dobrowolne, czy wreszcie samorząd terytorialny. W fakcie tym widzi p. wojewoda zarówno przyczynę tak znakomitych w Wielkopolsce osiągnięć na polu pracy rolniczej, jak i gwarancję dalszego jej rozwoju w tych dziedzinach, w których i w Wielkopolsce pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

Cyganie zamordowali księdza

W ub. środę około północy — jak donosiliśmy — na plebanii w Dratowie w pow. puławskim został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii, śp. ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wyteżyły siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki policji uwińczyły pomyślny rezultat. W parę dni po morderstwie zwrócono uwagę na podejrzane zachowanie się cyganów i cyganki, zamieszkałych we wsi Cegłówka w pow. puławskim, u gospodarza Mieczysława Adamczyka.

Przeprowadzona rewizja u Adamczyka i cyganów dała rewelacyjny wynik. Znajdiono 105 zł i 33 gr w bilonie jaki zrabowano u księdza, 6 medalionów wyłamanych ze skradzionego kielicha mszalnego, oraz zapalniczkę, stanowiącą własność zamordowanego proboszcza. Adamczyka i cyganów aresztowano.

Nazwiska ich brzmią: Helena Kamińska, Stefan Sadowski, Stefan Rutkowski i Jan Głowacki. Pierwotne śledztwo ustaliło również szczegóły napadu. W środę pomiędzy godziną 20 a 21-szą gospodyni proboszcza, Marianna Czapla, wyszła z plebanii po wodę do studni, zostawiając niezamknięte drzwi i gdy powróciła z sionki wychodziło kilku mężczyzn, którzy wciągnęli ją do mieszkania, a po steroryzowaniu dubeltówką, znaną w sypialni, ciągnęli ją po mieszkaniu wyrzucając wszystkie rzeczy z szuflad i szaf.

Po splondrowaniu mieszkania bandyci związali gospodyni ręce i wciągnęli do gabinetu, groząc śmiercią w razie wołania o pomoc. Gospodyni słyszała jak bandyci wytoczyli kasę na plebanii, usiłując ją rozbić młotem i łomem. Plądrowanie trwało około 2 godzin. Około godz. 22-giej gospodyni usłyszała strzał rewolwerowy i wkrótce okazało się, że jeden z bandytów strzelił do powracającego na plebanie księdza Walencika, który bawił w sąsiedztwie.

Ksiądz Walencik postrzelony kulą rewolwerową rzucił się do uciecz-

ki w stronę bramy plebanii, poczym zmienił kierunek i począł uciekać do domu kościelnego Brzegali, odległego o trzydzieści kilka metrów od plebanii. Brzegala usłyszał dwa strzały rewolwerowe, wyszedł na podwó-

rze i znalazł leżącego na ziemi księdza Walencika.

Przy pomocy żony podniósł ciężko rannego księdza, usiłując zanieść go na plebanie, w drodze jednak ks. Walencik zmarł.

Aresztowania „czcicieli diabła” w Rumunii

Policja w Klużu (Siedmiogród) aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio sekty „czcicieli diabła”, której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk. „Czciciele diabła” odprawiali „nabożeństwa” zawsze o północy, czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach. Składali oni na ołtarzu ofiary w postaci

czarnego psa, którego w tym celu zabijali dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczystie chowany w czarnej trumnie. Na podwórzu domu, w którym zbierali się „czciciele diabła”, policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

Ekspress berliński zmasakrował trzech robotników pod Szymanowem

Na dworzec Główny w Warszawie przyszedł pociąg pospieszny z Poznania. Zgromadzeni na peronie pasażerowie z przerażeniem zobaczyli na lokomotywie olbrzymie plamy krwi oraz strzępy ludzkiego ciała, m. in. odciętą nogę z butem i kawałki mózgu.

Natychmiast zarządzono przeszkanie całej linii kolejowej. Wyniki dochodzenia były sensacyjne. Okazało się, że na odcinku między Szymanowem a Piasecznicą ekspress wpadł na pięciu robotników kolejowych. Dwóch z nich zdołało odeskoczyć w bok, pozostali trzech zostali

zmasakrowani przez koła pędzącego z szybkością 100 km na godzinę. Byli to: st. torowy Franciszek Wójcik, oraz robotnicy: Antoni Polcia i Antoni Chojnacki, mieszkańcy Szymanowa.

Przymusowe strzyżenie żydów w-brudasów

Wskutek panującej wśród sfer żydowskich epidemii duru plamistego władze administracyjne zarządziły na czas nieokreślony zamknięcie w Radomiu wszystkich żydowskich szkół, chederów, bóżnic i prywatnych domów modlitwy.

Kielecka służba zdrowia wprowadziła

przymus strzyżenia wszystkich żydów zaniedbanych pod względem higienicznym.

W Chęcinach żyd Chaim Szmul Rękośński, lat 18, poddany strzyżeniu w łaźni miejskiej ze względu na stwierdzone przez lekarza zaważenie zaatakował asystujących przy tej „operacji” policjantów, kopął ich i bił.

Ofiara ciemnoty i brudu odpowie przed sądem za czynne znieważenie policji.

Państwowa Służba Zdrowia otrzymała meldunek o wystąpieniu tyfusu plamistego w jeszcze jednej miejscowości woj. kieleckiego. Dwa wypadki tej choroby epidemicznej zanotowano w miasteczku Sławków, pow. olkuskiego. By uniemożliwić szerzenie się epidemii, podjęto natychmiast masowe szczepienia, oraz zarządzono ścisłą izolację rodzin i domowników chorych na tyfus.

Otruła dzieci nie mogąc spłacić pożyczki

Straszną tragedią rodzinną, jaka się wydarzyła w Częstochowie w jednym z domów przy ul. Kilińskiego, gdzie Maria Misiewicz otruła wroną 18-letniego syna Konstantego i 15-letnią Elżbietę, po czym sama popełniła samobójstwo, została wyświetlona po przywróceniu do przytomności otrutych.

Jak się okazuje, przyczyną rozpaczliwego kroku Misiewiczowej była niemożność spłacenia zaciągniętej swego czasu wysokiej pożyczki. Ponieważ stan intere-

sów Misiewiczowej pogorszył się tak bardzo, że nie widziała sposobu spłacenia zobowiązania, popadła w silną depresję duchową, na skutek czego postanowiła popełnić samobójstwo. Nie chcąc pozostawić dzieci bez opieki otruła je, a następnie dokonała zamachu na swe życie.

Misiewiczowa wraz z dziećmi przebywała w dalszym ciągu w szpitalu miejskim, gdzie wszyscy troje zapadają co pewien czas w głęboki sen.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

37)

— Skąd wiecie o tym wszystkim, bracie Michels? — jęknął ponownie dr Johnke rozcierając zbolął dłoń.

— Swoją drogą wielki szczęściarz z tamtego chłopaka — rozważał dalej gładząc swoją wypielegnowaną bródkę i, zdając się nie zwracać żadnej uwagi na zdenerwowanie nauczyciela. — Pomyśleć tylko. Dzięki temu jedynie, że go ten głupi młynarczyk zdzielił w głowę, odzyskał bogatą matkę i piękne nazwisko, a kto wie czy w przyszłości, przy pomocy tej dziewczyny, której zdaje się wpadł w oko, nie uda mu się zdobyć owych skarbów legendarnych.

— Bracie Michels Bracie Michels! — wołał dr Johnke przyskakując z furii do pastora. — Przecież to zniweczyłoby wszystkie moje plany. Radźcie więc, co robić.

Pastor Michels wstał nagle z krzesła, na którym rozpiął się wygodnie przez chwilę. Wyprostowany i krzepki, patrzył na doktora Johnkego już wcale nie jak podwładny, ale raczej jak zwierzchnik.

— Co robić? — odezwał się. — Trzeba zmienić taktykę, mój wodzu. Proszę sobie przypomnieć, w czyjej to władzy było złoto Renu. We władzy kobiet, prawda? Strzegły go córki Renu. Tutaj też mamy coś w tym rodzaju, a niech mnie diabeł porwa, jeżeli Anka Gołąbkówna nie jest ładniejsza od wszystkich córek Renu. Przystojna dziewczyna — lypnął okiem figlarnie.

— Do rzeczy, bracie Michels! Do rzeczy! — denerwował się dr Johnke. — Cóż ta Anka Gołąbkówna może mieć do Złota Renu?

— Co? Ależ wszystko, człowieku! — mówił wolno pastor. — Ona od małego dziecka chowała się w parku i zna wszystkie zakamarki podziemi na pewno lepiej niż sama księżna.

— Może i zna, ale mnie przecież tam nie zaprowadzi...

Pastor roześmiał się i śmiech jego miał brzmienie dziwnie cyniczne, wcale nie licujące z jego dostojną starością.

— Nie zaprowadzi prawdopodobnie. To mściło się teraz. Dr John-

nie obcego człowieka panna Gołąbkówna, ale mogłaby zaprowadzić męza pani doktorowa Johnke. Historia niejednokrotnie powtarza się, mój wodzu. Wilk Frekki jeszcze może napędzić tłustą zdobycz potężnemu Wotanowi przy pomocy wilczycy.

Dr Johnke tego wieczora nie powiedział pastorowi ani tak, ani nie. W miarę jednak jak dni mijały za dniami, rozmyślał często nad podsunętym sobie planem i uznał wreszcie, że był dobry.

I wtedy dopiero poczuł zupełną bezradność. Po prostu nie wiedział, jak się ma do tego zabrać. Przecież trzeba przede wszystkim zapoznać się z tą dziewczyną. Ale jak? Dla tyśiąca innych młodych ludzi nie byłoby to żadnym zagadnieniem. Z nim rzecz się miała inaczej. Jako działacz społeczny, jako reformator, wreszcie jako przywódca garstki młodzieży, był energiczny, czasami gwałtowny i nawet, jak to już wiemy, brutalny. Do celów, które sobie postawił, potrafił dążyć wszelkimi drogami.

Zapatrzone w tamte cele, które wydawały mu się tak wielkie, obcał się wyłącznie w środowisku męskim. Nie miał nigdy osobistego życia. To mściło się teraz. Dr John-

Straszną śmierć w młynie

W Gostyniu, pow. pszczyńskiego, zdarzył się śmiertelny wypadek w młynie elektrycznym Kurpasa. Mianowicie przybył tam 20-letni Walter Rzepka po makę. Rozmawia on z jakimś gospodarzem, a gdy młynarz udał się na górę po makę, zbliżył się pomimo ostrzeżeń do pasa transmisyjnego.

Pas chwycił Waltera Rzepkę i oberwał mu obie nogi powyżej kolan. Pomimo natychmiastowej pomocy, Rzepka zmarł w strasznych męczarniach w ciągu 20 minut. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Ciało ludzkie sprzedano na wagę

W okolicy złotodajnych terenów Kilo-Moto (Kongo belgijskie) wykryto kilkaset wypadków morderstw.

Chodzi tu o mordy rytualne sekty murzyńskiej popełnione na członkach sąsiedniego plemienia. Ciało trupów po uwędzeniu, sprzedawano na wagę na targach.

Dotychczas aresztowano około 200 krajowców.

ke, na progu swego dwudziestego dziewiątego roku życia, stanął bezradny wobec problemu kobiety.

Z pastorem, który odwiedzał go odąd regularnie i stał się pożytecznym członkiem organizacji, prowadząc w jego zastępstwie zebrania i podsuwając różne projekty, przeważnie dotyczące wychowania młodszych chłopców, nie chciał o tym mówić. Wstydził się poprostu. Bliższa mu była raczej młodzież, której przewodził. Zdecydował się więc nareszcie pewnego dnia zagadnąć o to młodego Wilhelma Ernina. Tak ni stąd, ni zowąd, w toku rozmowy, powiedział mu, że powinien zapoznać go kiedy z Anką Gołąbkówną. Powiedział i pożałował od razu bo w tej chwili ogarnęło go zakłopotanie i gniew. Wydało mu się, że postawił się w położeniu uczniaka, który naprasza się u kolegi, aby urządził mu spotkanie z gimnazjastką.

Sam obniżał własną powagę w oczach podwładnego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Władości bieżące

Czwartek, 2 lutego 1939 r.

Czwartek: Oczyszcz. NMP.

Wschód słońca: 7.16; zachód 16.2

Piątek: Błażeja

Wschód słońca: 7.14; zachód 16.24

Sobota: Andrzeja

Wschód słońca: 7.12; zachód 16.26

POZNAŃSKIE

OFIARA BEZROBOCIA

Poznań. W godzinach rannych w zamiarze samobójczym wyskoczyła oknem z I-go piętra z mieszkania przy ul. Piłsudskiego 24, 22-letnia Zofia Biernat, robotnica, będąca od dłuższego czasu bez pracy. Nieszczęśliwa wskutek upadku doznała złamania nogi oraz innych obrażeń. Zofię Biernat przewieziono do szpitala miejskiego.

Z ŁOPATĄ NA SĄSIADA

Poznań. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu zasiedli na ławie oskarżonych 41-letni Stanisław Zajac, gospodarz z Krzyżownik, oskarżony o to, że w dniu 22 sierpnia ub. r. po sprzeczce na temat zajeżdżania mu kartofli uderzył łopatą w lewą rękę Jana Hoffmanna i spowodował u niego powikłane złamanie kości przedramienia oraz wewnętrzne obrażenia. Na rozprawie osk. Zajac przyznał się do winy, twierdził jednak, że Hoffmann uderzył go pierwszy łokciem w zęby i dlatego czyn jego był odruchem obronnym. Sąd skazał osk. Zajac na 10 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie orzeczonej kary na 2 lata ze względu na dotychczasową niekaralność.

WÓDKA PRZYCZYNA KRWAWEJ TRAGEDII

Kalisz. Widownią wstrząsającego zdarzenia było mieszkanie Stanisława Szurka w domu przy ul. Warszawskiej 17 w Kaliszu. W mieszkaniu tym odbywała się libacja, suto zakrapiana alkoholem, w której oprócz gospodarza i jego szwagra Andrzeja Danielewskiego brało udział kilku kolegów Szurka. W pewnej chwili, gdy pijaństwo osiągnęło kulminacyjny punkt, Szurek zażądał od szwagra zwrotu pożyczonych pieniędzy. Na tym tle doszło do sprzeczki, w czasie której Szurek pchnął Dolnickiego nożem i zamknął drzwi na klucz wyszedł z mieszkania. Zawiadomiona przez sąsiadów policja o hałasach w mieszkaniu Szurka, otworzyła drzwi. Oczom policjantów przedstawił się potworny widok. Na łóżku leżał zbroczony krwią Danielski, a obok, na zalanej krwią podłodze, leżeli pijani uczestnicy libacji. Danielski po pewnym czasie zmarł. Zatrzymany przez policję Szurek przyznał się w śledztwie do winy, jednak zaznaczył, że powodem tej straszliwej tragedii była wódka, gdyż nie żywił on do swego szwagra żadnej głębszej urazy.

POMNIK DRZYMAŁY

Wolsztyn. W tych dniach obradował pod przewodnictwem starosty Kaczorowskiego Komitet uczczenia pamięci Drzymały. Na posiedzeniu tym omawiano wyłączenie sprawy pomnika, który ma stanąć w Podgradowicach, gdzie Drzymała mieszkał przez wiele lat. Dla zebrania funduszy na budowę pomnika wyłoniono specjalną komisję. Z przedstawionych 4 projektów opracowanych przez artystę rzeźbiarza prof. Różkę najbardziej odpowiedni okazał się projekt pomnika o 8 m wysokości, z kamieni polnych, z płaskorzeźbą, przedstawiającą Drzymałę

W Przemyślu zawalił się sufit i ściany w nowej kamienicy

W Przemyślu zawalił się w niedokończonej jeszcze kamienicy strop żelbetonowy na II p. wraz ze ścianą frontową. Okazuje się, że stropy żelbetonowe nie były jeszcze należycie powiązane, wskutek czego nie wytrzymały naporu tzw. „stempli”. Dość należy, że budowa została przer-

wana z przyczyn atmosferycznych w dniu 14 grudnia ub. r. W różnych punktach miasta pomimo zimna roboty trwają. Trwałość, względnie wytrzymałość takiej budowy jest, zdaniem fachowców, bardzo problematyczna. (PAA).

Kłopot z Chińczykiem w Polsce

W Niżankowicach obok Przemyśla został zatrzymany przez policję Chińczyk, Sze Gee Taar, pochodzący z Wo Chaw koło Szanghaju, który na paszporcie wytarł kilka słów. Prze-

ciw Chińczykowi skierowano doniesienie prokuratorskie z powodu samowolnych zmian, dokonanych na paszporcie. (PAA).

SKAZANI ZA NAPAD RABUNKOWY

Wągrówiec. Józef Kordoński i Franciszek Sadowski ze Skoków dokonali w swoim czasie na szosie w pobliżu Pawłowa Skockiego napadu rabunkowego. Mianowicie napadli oni na powracającą z miasta p. Bożykową z Pawłowa Skockiego, powalili ją na ziemię i wyrwali z ręki paczkę z firanami którą później porzucili w lesie. Sprawę tego napadu rozpatrywał Sąd Okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Wągrówcu, który po przeprowadzeniu rozprawy skazał osk. Kordońskiego na 2 lata więzienia, osk. Sadowskiego na rok bezwzględnej więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg 5 lat. Obaj oskarżeni są recydywistami, wielokrotnie już karani za kradzieże.

KRADZIEŻ KONI

Wągrówiec. Nieujawnieni dotychczas sprawcy po wywierceniu otworu w drzwiach skradli się do stajni rolnika Jakuba Mizerskiego w Rąbczynie w powiecie wągrowieckim i wyprowadzili trzy konie, łącznej wartości 1.000 zł. Klacz 8-letnią napotkano w lesie, porzuconą przez złodziei, gdyż zakulała w drodze. Dwu innych koni poszukuje policja.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

POMORZE.

NIEUDAŁE WŁAMANIE

Cekcyn. Nieznany sprawca usiłował włamać się za pomocą dłuta przez okno do mieszkania rolnika Pawła Rydzkowskiego w Cekcynie, lecz w porę złodziej został zauważony i spłoszony.

KOBIETA PRZEJECHANA NA ŚMIERĆ

Chojnice. W godzinach porannych na szosie Chojnice—Czersk we wsi Gutowiec, położonej w odległości 7 km od Czerska wydarzyła się katastrofa. Samochód osobowy o bliżej nieznanym znaku przejechał niejaką Rekowską, która poniosła śmierć na miejscu. Podobno najechana sama ponosi winę. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast komisja sądowo-lekarska z Chojnic. Bliższe szczegóły nie są dotychczas znane.

POSTRZELIŁ SIĘ Z FUZJI W NOGĘ

Kościerzyna. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił się z fuzji w nogę powyżej kolana rolnik Franciszek Kąkol zam. w Starym Bukowcu pow. kościerskiego. Kąkol zmarł w drodze do szpitala wskutek upływu krwi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 9-LETNIEGO

Tuchola. W godzinach wieczornych wydarzył się w zabudowaniach gospodarczych rolnika Kurlandta Kazimierza nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć ich wnuka 9-letniego chłopczyka. B. Wiśniewskiego, który był w gości u dziadków. Chłopiec podczas poganiania koni przy maneżu, w pewnej chwili dostał się z niewiadomych przyczyn pod niebezpieczony drążek transmisyjny, ponosząc śmierć na miejscu. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie wykazuje przyczynę nieszczęśliwego wypadku.

WŁAMANIE

Żnin. W Nowej Wsi pod Żninem jacyś nieznani na razie sprawcy włamali się do rolnika Rana, gdzie skradli w gotówce kilka złotych, książeczkę oszczędnościową z wkładem na 1.000 zł, oraz złoty zegarek wartości ponad 100 zł.

SAMOBÓJSTWO

Wąbrzeźno. W Trzcianku 24-letni Antoni Lewandowski oddał się wieczorem z domu rodziców i do rana nie wrócił. Wszczęto poszukiwania i znaleziono go dopiero nad ranem wiszącego na starej wierzbie pod lasem na własnym pasku, nie dającego już oznak życia.

Z DAJSZYCH STRON

KOMORNIK - DEFRAUDANT

Warszawa. W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie byłego komornika Józefa Januszkowskiego oskarżonego o nadużycia służbowe i przywłaszczenie około 51.000 złotych. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto również współnika Januszkowskiego, sekretarza Jana Gutowskiego, który współdziałał z komornikiem. Sąd okręgowy skazał Januszkowskiego na 4 lata więzienia, Gutowskiego na 15 miesięcy.

ZGON NAJGRUBSZEJ KOBIETY W WILNIE

Wilno. Zmarła na udar serca Świrska, która była najgrubszą kobietą w mieście, ważyła bowiem przeszło 140 kg. Była w siódmym miesiącu ciąży.

ZAMIAST WÓDKI WYPIŁA TRUCIZNĘ

Katowice. W mieszkaniu Agaty Sociarczyk w Katowicach - Zawodziu odbywała się zabawa, podczas której podchmielona właścicielka, przez pomyłkę wypili karbolineum przechowywane w butelce od piwa. Trucizna okazała się tak silna, że Sociarczykową przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

KATASTROFA SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO

Stanisławów. W Pawelcu pod Stanisławowem uległ katastrofie samochód ciężarowy, którym jechało 8 osób. Trzy osoby doznały bardzo ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym zostały przewiezione do szpitala. Policja bada przyczyny katastrofy.

GROŹNY POŻAR W SKŁADACH APTEKI

Warszawa. Wieczorem straż ogniowa została zaalarmowana wiadomością o pożarze w składach piwnicznych laboratorium apteki K. Wendy (Krak. Przedmieście 55). W chwili przybycia straży z okien piwnicy wydobywały się kłęby gęstego dymu. Zaopatrzeni w aparaty do piwnic składów materiałów łatwopalnych, jak eter, benzyna itd. Przyczyna pożaru nieznana. Straty są dość znaczne.

PRZYPADKOWE SAMOBÓJSTWO NA WESELU

Rawa Mazowiecka. Pod Rawą Mazowiecką we wsi Bieliny odbywał się ślub córki tamtejszego gospodarza. Na weselu przybył wśród zaproszonych gości mieszkaniec tej wsi, 46-letni Tomasz Barsz. Barsz przyniósł uciętą karabin swego brata Władysława, z którego zamierzał strzelać na wiwat. W czasie manipulowania nabitym karabinem padł strzał, kula przebiła na wylot Barsza i zraniła w nogę siedzącego obok drugiego gościa, Wojciecha Matejaka. Barsz, ranny w brzuch, po krótkich męczarniach, zmarł. Matejaka przewieziono do szpitala w Rawie Mazowieckiej.

SKAZANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYT

Stryj. Przed sądem okręgowym w Stryju stanął niebezpieczny przestępca, Semko Kohut, który na czele szajki bandytów dokonał licznych napadów na terenie pow. stryjskiego. Kohut skazany został na 15 lat więzienia, umieszczenie w zakładzie dla nieoprawnych przestępców i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Odpowiedzi Redakcji

P. Paweł Sadurski, Poznań. Wpłatę złotych 5.00 otrzymaliśmy, którą zaliczyliśmy na zaległość, winien Pan nam przekazać resztę za wrzesień 40 gr, wtedy będzie zaległość uregulowana. „Gazetę Grudziadzką” Panu na miesiąc luty przekazaliśmy.

P. Kowalczyk Wawrzyniec, Kępie Zaleszańskie. Brakujące numery Panu wysyłamy. Nie doręczono Panu, jednakże nie z naszej winy.

P. Rozalia Migdalek, Frydrychowice. Wpłatę na 1-szy kwartał otrzymaliśmy, brakujące numery Pani wysyłamy. Nieregularność nastąpiła z powodu mylnego adresu, obecnie już wysyłamy na pocztę Wieprz.

P. Maciej Olszewski, Wara. Wpłaty po złotych 5.00 otrzymaliśmy dnia 13. 6. i 27. 12. 1938 r. Abonament opłacony do dnia 15 maja 1939 r.

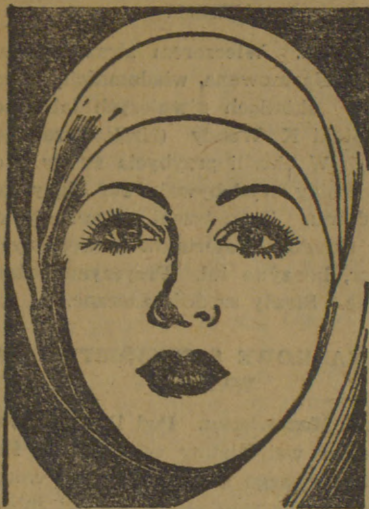
P. Wojciech Bogdan, Obertyn. Przypuszczamy za nieregularne doręczanie gazety, jednakże powód był — mylny adres. Sprawę uregulowaliśmy, odtąd powinien Pan już otrzymywać regularnie. 1 miesiąc zbonifikowaliśmy, ma Pan więc opłacony abonament do dnia 15 maja 1939 r.

P. Stanisław Miel, wieś Rupin. Nie regularne doręczenie nastąpiło z powodu mylnego adresu, sprawę uzupełniliśmy i 1 miesiąc Panu zbonifikowano. Ma Pan opłacony abonament do końca kwietnia 1939 r.

P. Dubielak Józef, Cermno. „Gazetę” wysyłamy. W sprawie niedoręczania zwrócimy się do Urzędu Pocztowego. Opłacony ma Pan 1-szy kwartał tzn. styczeń, luty i marzec 1939 r.

P. Andrzej Bogaczyk, Czarnoszewice. Wpłaty otrzymaliśmy, opłaconą ma Pan „Gazetę” do 15 lutego 1939 r.

Tajemnica nigdy nie starzejacej się kobiety



A ni jednej zmarszczki w wieku 45-ciu lat! Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrażenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu”, zdumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego Dr. Stejskala. Biocel jest to cenny naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. — W dzień natomiast należy stosować Odżywcy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Czyni skórę jasną i świeżą, rozpuszcza wagi i usuwa wszelkie wady cery. Odmładz się o dziesięć lat i pozostań młodą! Położ kres zwiędziałym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zwiędłej cery! Odzyskaj jasne, jędrne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będziesz zachwycona cudownym działaniem obu Odżywczych Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 2 lutego 1939 r.

7,15 Kolenda. 7,20 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert rozrywkowy. 9,00 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny transm. z Dworu Artusa w Toruniu. 13,00 „Poeta polskich dzieci” (Władysław Belza) — szkic literacki. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla młodzieży: — „Masz kłopoty” — gawęda Starego Doktora. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Recital skrzypcowy Tibora Vargi. 17,00 Originalny Teatr Wyobraźni. 17,40 Koncert rozrywkowy. 19,30 Muzyka taneczna (płyty). Audycje informacyjne: „F. I. S.” „Co się dzieje w Zakopanem” — reportaż. 21,00 Stanisław Moniuszko: „Verbum nobile” — opera w 1 akcie. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

Piątek, 3 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Koncert muzyki lekkiej z udziałem tenora Charles'a Kullmana (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENTIG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZAŁEK W. TRAMPczyński, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenasy M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Kontński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11

Najwięcej Klientów miejskich zdobędziesz przez ogłaszanie w Gazecie Grudziądzkiej

Audycja południowa. 15,00 „Zagadki mu-
zyczne” — audycja dla młodzieży. 15,30
Muzyka obiadowa. 16,00 „Dziennik popo-
łudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze.
16,20 Rozmowa z chorymi — ks. kapelana
Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Recital
skrzypcowy Stanisława Mikuszeu-
skiego. 17,00 Pierwsze polskie przedstawienie
teatralne na Śląsku — felieton. 17,15 „Z
zapomnianych pieśni” — aud. w oprac.
Włodzimierza Poźniaka. 17,45 Skrzynka
techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00
Audycja dla wsi. 18,30 Powszechny Teatr
Wyobraźni. 19,00 „F. I. S.” „Europa na
lodzie” — pog. z Zakopanego. 19,10 Kon-
cert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczor-
ny. 21,00 Edward Grieg: „Olaf Trygva-
son”. 22,00 „Krokusy” — gawęda podha-
łańska. 22,20 Muzyka taneczna (płyty).
23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wie-
czornego, Komunikat meteorologiczny.
23,05 Ostatnie wiadomości sportowe z Za-
kopianego i Warszawy.

Sobota, 4 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 „F. I. S.” „Dzisiaj w Zakopanem”
— z Zakopanego. 7,20 Muzyka (płyty).
8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla
szkół. 11,25 Tarantela (płyty). 11,57 Syg-
nał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Au-
dycja południowa. 15,00 Audycja dla dzie-
ci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dzien-
nik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gos-
podarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35
Jan Sebastian Bach: Kantata Dominica
post Nativitatem Christi (Wejście na dro-
gę wiary). 17,00 Nabożeństwo z Ostrej
Bramy w Wilnie. 18,00 Audycja dla wsi.
18,30 Audycja dla Polaków za granicą.
19,00 „F. I. S.” Transm. z żywiarskich
mistrzostw świata w Zakopanem. 19,20
Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wie-
czorny. 21,00 „Przy sobocie, po robocie”
— wielki koncert rozrywkowy. 22,15 Mu-
zyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomo-
ści dziennika wieczornego, Komunikat me-
teorologiczny. 23,03 Ostatnie wiadomości
sportowe z Zakopanego. 23,15 Muzyka ta-
neczna (płyty).



Ciernisz
NA WATROBE
ŻOŁĄDEK, KISZKI
NERKI I PECHERZ
nij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA
MAGISTRA GOBIECA
SKŁAD GŁÓWNY:
WARSZAWA, Miodowa 44
Sprzedaż apteki

Targowka w Poznaniu

Poznań, 31. I. 1939 r.

Spędzono 366 sztuk bydła; 1522 świń,
661 cieląt, 62 owiec; razem 2581 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie
z kosztami handlowymi.
Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieopr. 62—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 50—58
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Miernie odżywione 38—40

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 60—66
Tuczone mięsiste 50—56
Nietuczone dobrze odżyw. starsze 42—48
Miernie odżywione 36—40

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 62—68
Tuczone mięsiste 4—58
Nietuczone dobrze odżywione 42—44
Miernie odżywione 22—30

Jalowice:
Wytuczone pełnomięsiste 62—68
Tuczone mięsiste 50—58
Nietuczone dobrze odżywione 40—48
Miernie odżywione 36—40

Młodzież:
Dobrze odżywione 36—40
Miernie odżywione 32—34

Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytuczone 80—88
Tuczone cielęta 70—78
Dobrze odżywione 60—68
Miernie odżywione 46—58

OWCE:
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta
i młodsze skopy —
Tuczone starsze skopy i maciorki 58—60
Dobrze odżywione —

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg
żywej wagi 104—108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg
żywej wagi 100—10
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg
żywej wagi 96—98
Mięsiste świnie podna 80 kg
żywej wagi 90—94
Maciory późne kastraty 90—98

Przebieg targu spokojny.

BÓLE NÓG

Znikną bezpowrotnie
LUB ZWROT PIENIĘDZY
Proste jak A.B.C.



Oto największy wynalazek stu-
fecia, niosący szybką ulgę wszel-
kim dolegliwościom nóg. Lekarze—
specjaliści zebrali uzdrawiające sole
ze znanych źródeł leczniczych pod
nazwą Saltrat Rodell. Nie będziemy
więcej cierpieć z powodu zbola-
łych nóg i piekących odcisków.
Wystarczy rozpuścić garść Saltrat
Rodell w ciepłej wodzie, by przybrała
ona wygląd mleka. Po zanurzeniu
nóg w tej tlenowej, kojącej kąpieli,
ból znika z rozpalonych, spuchniętych
nóg i kostek. Ulgę jest natych-
miastowa. Zapalenie i zaczerwienienie
znika wraz z łuszczącą się, brzydką,
o nieprzyjemnym zapachu skórą po-
między palcami. Kup dziś jeszcze w
aptece, składzie aptecznym lub per-
fumerii paczkę Saltrat Rodell o ile
chcesz doznać szybkiej ulgi. Koszt
jest nieznaczny. W razie niezadowo-
lenia pieniądze zostają bezwzględnie
natychmiast zwrócone.

UWAGA — W sprzedaży znajduje się
100.000 propagandowych paczek po 10 gr.

STRAJKI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 31 stycznia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	22,25	22,75	18,50	19,—
Jęczmień	14,—	14,50	14,15	14,30
Jęczmień brow.	16,75	17,—	16,50	17,—
Owies I. stand.	18,25	18,75	16,75	17,25
Mąka pszenna 65%	15,—	15,25	15,—	15,50
Mąka żytnia 35%	19,50	42,50	30,75	33,25
Otręby pszen. grube przem.	26,25	27,25	3,—	32,50
Otręby żytnie przem. stand.	12,25	12,75	12,25	12,75
Rzepak zimowy	10,25	10,75	11,25	12,25
Groch zielony (Folger)	54,—	55,—	44,50	45,—
Groch Wiktoria	27,—	28,—	25,—	27,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	31,—	33,50	25,—	29,—
Makuchy lniane w taflach	15,25	15,75	15,25	16,25
Ziemniaki	23,50	24,50	23,—	24,—
Gryka	—,—	—,—	—,—	—,—
Słoma żytnia luzem	18,50	19,—	16,—	17,—
Słoma żytnia prasowana	4,75	5,25	1,75	2,25
Słoma zwykłe	4,25	4,75	2,75	3,—
Siano zwykłe prasowane	—,—	—,—	4,75	5,25
	7,50	8,—	5,75	6,25